

FATIMA - HANOU

# Tajemnice ręki

## Zasadnicze linje rąk i ich znaczenie



6.

Zanim przystąpimy do analizy poszczególnych linii, musimy określić w ogóle znaczenie ich i rolę, jaką odgrywają w studiach chiromancji.

Zależnie od ich położenia wskazują one mniejszy czy większy stopień żywotności tak organizmu, jak i psychiki, tworzą jakgdyby sieć drutów elektrycznych, których prostolinijne i planowe rozmieszczenie świadczy o harmonii i równowadze, natomiast zaplątanie i gmatwanina — przewrażliwienie i skłonność do zaburzeń tak organicznych, jak umysłowych i duchowych, to wizerunek wielu chorób nerwowych: histeryj, melancholji i innych cierpień. Głębokie i proste linie, to energia, nerw życia, odporność, pływ — chwytliwość i siła. Ręka prawie że pozbawiona linii, to spokój, ale i zupełna obojętność, lub tępota. Spora ilość linii, w ogólnym rysunku równoległych i przecinających się pod prostymi kątami, to inteligencja, a w zależności od wzgórzy, ku którym linie są skierowane, lub je przecinają — to uzdolnienie do tej lub innej gałęzi wiedzy. Zbyt dużo linii różnych głębokości, to pewien chaos duchowy. Jak w każdej dziedzinie i tu umiar jest najcenniejszy.

### Konsekwencje moralne form linii serca

Sama nazwa tej linii wskazuje, że wyraża ona rolę, jaką serce gra u danego osobnika. Jeśli spośród wszystkich linii jest ona najwyraźniejsza, to nie ulega kwestji, że we wszelkich decyzjach i poczynaniach człowieka tak przedewszystkiem kieruje się sercem, jest więc uczuciowy i szlachetny. Jeśli jest długa, nie przecinać jednak całej dłoni, w miarę głęboka i bez punktów ciemnych, gwiazd i plam — to czułość, przychylność, życzliwość w stosunku do ludzi, taki człowiek potrafi być przyjacielem.

Jeśli linia ta ma odgałęzienia w kierunku wzgórza Jowisza (Jupitera), to wszystkie te dodatnie cechy są jeszcze wzmocnione energią, przedsiębiorczością w uczuciach, dają konkretne efekty w czynach tej jednostki. Jeżeli drobne gałązki linii kierują ku Merkuremu, to w uczuciach tych jest małe, nieszkodliwe zresztą, wyrachowanie.

Linia serca, przecinająca dłoń, oznacza okrucieństwo, złośliwość, tendencje do sadyzmu, gwałtu, a nawet do morderstwa. Słynny chiromanta ubiegłego stulecia



Desbarolles, stwierdził po wieloletnich studiach, że wszyscy obojętni, bratobójcy, dzieciobójcy, słowem zbrodniarze mordujący swych bliznich, mieli taką linię serca.

Nadmierne zbliżenie tej linii do linii głowy, oznacza hipokryzję, dwulicowość, chytrych. Jeżeli bierze ona początek od wzgórza Saturna, to sucha, jałowa, uczuć, albo nieumiejętność dobierania sobie obiektów dla swych uczuć. Jeśli linia serca załamuje się ostro na Saturnie, to fatalizm życiowy, czasem wczesna śmierć. Łańcuskowa linia serca, składająca się jakby z szeregu ogniw, to niestałość w uczuciach, a w sensie fizycznym — skłonność do chorób sercowych wszelkiego rodzaju. Silne zabarwienie na czerwono tej linii oznacza albo potęgę uczucia, albo, o ile odcień przechodzi w ton fioletowy, niepołączoną gwałtowność, toż jest objaw sprawdzony u wielu zabójców w uniesieniu.

Zanadto biała linia serca, to cecha zimnych rozpruwających, bardzo szeroka i bezbarwna, cechuje skłonność do zbrodni.

Jeśli linia serca pochyla się ku dołowi i łączy się z linią rozumu i linią życia pod wzgórzem Jowi-

za, zwłaszcza jeśli jest jeszcze przecięta krótką poprzeczną linią, to nieszczęśliwy związek, lub małżeństwo, będące źródłem cierpień i trosk. Jeżeli niema poprzecznej linii, to przepowiednia nieszczęśliwego wypadku, katastrofy, lub gwałtownej śmierci. Jeżeli obraz ten odnajdujemy w obu rękach, to skłonność do apopleksji. Na podstawie tej właśnie konfiguracji linii przepowiedziano 6 lat wcześniej matce Napoleona III, cesarzowej Eugenji, gwałtowną katastrofę na r. 1870. Sprawdziła się ona wybuchem wojny francusko-pruskiej.

Głośny też był fakt w salonach francuskich z czasów wielkiej wojny, gdy chiromanta paryski, p. B., czytając z ręki żony pewne-

go generała nazwał ją wdową, co wywołało uśmiech sceptyczny na usta tej pani, gdyż właśnie mąż jej znajdował się poza wirem walki i przebywał na Martynice, zdawało się, że w najlepszym zdrowiu. Okazało się w kilka dni potem, że uległ gwałtownemu atakowi żółtej febrы i zmarł w widły owej przepowiedni.

Ciemne punkciki na linii serca oznaczają troski miłosne, przeszkody w upragnionym związku. Brak całkowity tej linii, objaw niezwykle rzadki, to brak równowagi w organizmie, choroba, potworny egoizm.

Żółtawy odcień linii serca, to skłonność do chorób wątrobianych i żółtaczki.

## Niema sprytniejszych gorzelników jak górale na Podhalu

W trzech powiatach wykryto 623 gorzelnie

KRAKÓW, 19. 2. Jak świadczą urzędowe doniesienia i statystyki, w ostatnim czasie rozpowszechniła się na Podhalu plaga tajnego gorzelnictwa. Górale podhalańscy doszli do takiej perfekcji w pędzeniu wódki (samogonu), że doprowadzili go do zawartości 35 do 80 procent alkoholu.

„Samogon“ wyrabiają przeważnie z razowego chleba, co jest bardzo praktyczne, gdyż fermentacja wraz z przeczyszczeniem płynu trwa zaledwie kilka godzin i zaraz potem wódkę można sprzedać albo wypić.

Górale wyrabiają „samogon“ nie tylko dla swojego użytku, ale handlują nim, a gorzelnictwo staje się dla nich poważnym źródłem dochodu. I tak np. z jednego centnara ziemniaków, które na targu można sprzedać za 2 zł., podhalański „gorzelnik“ zdolny wyprodukować około 15 litrów gorszej wódki o zawartości 50 procent alkoholu, co przedstawia w handlu pokątnym około 40 zł. dochodu.

Jak wielkie rozmiary przybra-

**Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec**

## Zarznął swych rodziców Z miłości... ku nim

Chorobliwe powody zabójstwa

WILNO, 19. 2. — W sprawie tragedji w domu Chanoma i Blumy Lewinów, których syn 28-letni student Rachmiel, zarznął nożem kuchennym i sam potem usiłował popełnić samobójstwo, powstała wersja, która częściowo znalazła potwierdzenie w pierwszych zeznaniach przebywającego w szpitalu więziennym mordercy.

Na pierwsze pytanie w śledztwie, co skłoniło go do popełnienia zbrodni — morderca, odpowiedział lakonicznie: „spowodu miłości“. Zdawało się początkowo, że odpowiedź ta potwierdziła pogłoskę, iż Rachmiel Lewin dokonał swego czynu spowodu nieporozumień, jakie wynikły między nim a rodzicami na tle jego zamiarów matrymonjalnych. Wy-

jaśniło się jednak, że lakoniczna odpowiedź mordercy zawierała inną treść i że okropnego czynu dokonał on z miłości, ale ku rodzicom, pojętej w sposób chorobliwy.

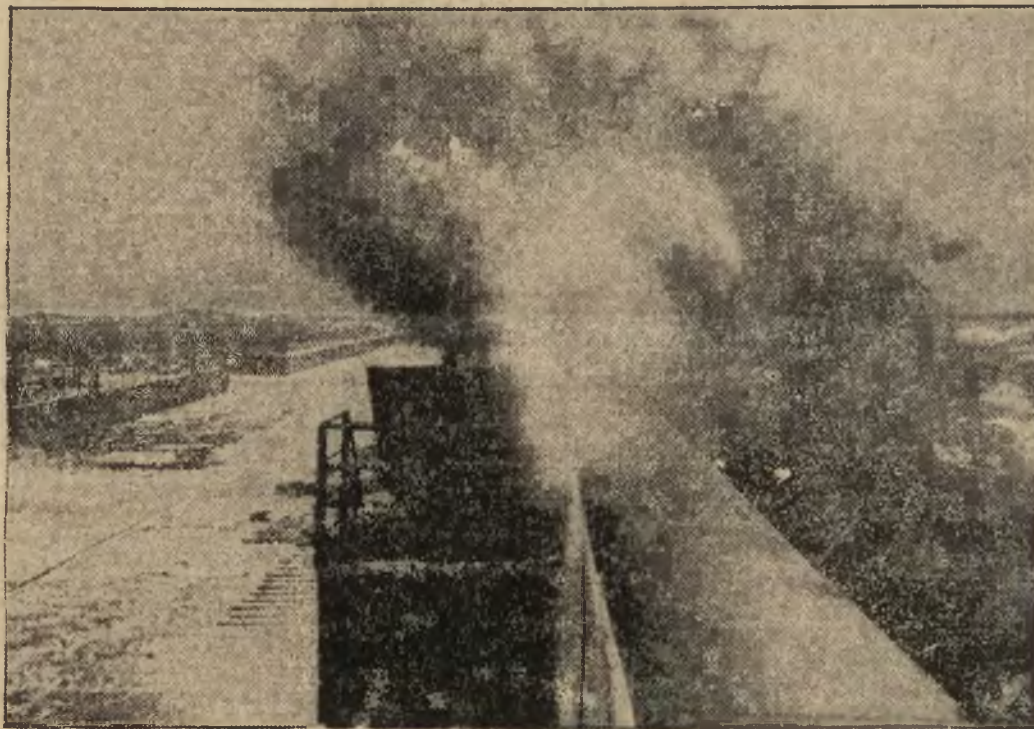
Starzy Lewinowie po samobójstwie córki, która przed czterema laty wyskoczyła przez to samo okno, które stało się drogą samobójstwa dla jej brata, bardzo cierpieli. Obecnie zaś, gdy dowiedzieli się, że i syn ich na tle rozstroju nerwowego zamyśla popełnić samobójstwo, cierpieli tembardziej i dlatego też Rachmiel wyrozumował sobie chorobliwie, że byłby to dla nich cios nie do zniesienia, wobec czego postanowił najpierw zamordować rodziców i dopiero następnie odebrać sobie życie.

Jak zeznały sąsiadki Lewinów, stara Lewinowa od dłuższego czasu przeczuwała nieszczęście w domu i żaliła się, że z synem jest niedobrze.

Morderca przebywa narazie w szpitalu więziennym, gdzie ma być zarządzane badanie psychiatryczne, czy jest on umysłowo chorym, akta dochodzeń w tej sprawie zostały już przesłane do prokuratury.

Naturalnym, łagodnym środkiem przeczyszczającym są „Szwajcarskie Gorzkie Ziola“, stosowane przy chorobach: żołądka, kiszek, nerek, wątroby, wzdęciu brzucha, kamieni żółciowych i skłonności do zaparcia.

## Orkan przeszedł nad Europą środkową



Potężne fale morza Północnego atakują z wściekłością urządzenia nadbrzeżne.

Marek Romański

140)

## PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Nie wiedziała, pociągnął ją ten człowiek, do którego gabinetu musiała się wcisnąć poprostu siłą i który z pewnością miał czas bardzo ograniczony. Dla jakiejże przyczyny polecił jej zostać? Powiedzieli sobie przecież wszystko, co mieli do powiedzenia.

Okazało się jednak, że się myliła. Szef wywiadu milczał przez długą chwilę, jakby oczekując, aż dziewczyna uspokoi się, poczem sięgnął znowu do biurka i wydobyl z szuflady kartonik, który poprzednio oglądał. Podsunął Joannie ów kartonik przed oczy. Tak! To była fotografia.

— Czy poznaje to pani?

Otarła powieki i spojrzała zdumiona. Przed nią na biurku leżało jej własne zdjęcie. Własne i inne zarazem. Była to Joanna Marwicz o rysach nieco ostrzejszych i o znacznie jaśniejszych włosach — włosach niemal białych. Owa Joanna Marwicz na fotografii ubrana była w sukienkę, której ona nigdy nie miała. Dziewczyna przypatrywała się przez chwilę fotografii, poczem odsunęła ją od siebie i spojrzała pytająco.

— Myślałam w pierwszej chwili, że to moja własna fotografia.

— Jest podobieństwo?

— Bardzo duże.

— I ja zauważyłem to od pierwszej chwili — uśmiechnął się do niej oczami, podczas, gdy twarz jego pozostała niewzruszona. —

Dlatego właśnie prosiłem, by pani pozostała.

Milczała zdziwiona, on zaś wyjaśnił.

— Mam dla pani propozycję. Ale najpierw jedno pytanie. Pani bardzo kocha narzeczonego.

— Bardzo.

— Co pani zamierza teraz robić, gdy nie można mieć nadziei, by wrócił?

— Nie wiem. Wiem tylko, że jestem bardzo nieszczęśliwa. Pozostałam sama na świecie...

— Ma pani prawo oburzyć się na mnie, ale muszę dotknąć intymnej strony pani narzeczeństwa. Czy pani należała do Krzezińskiego?

— Proszę pana!...

— Proszę, niech pani odpowie. — głos jego brzmiał rozkazująco — Nie kieruje mną żadna niewłaściwa ciekawość.

W tonie jego było coś takiego, co przytłumiło jej oburzenie. Pochyliła głowę.

— Nie... — odparła głuchym głosem — Nie należałam do niego... Prosił mnie o to... Teraz żałuję...

— Rozumiem! Przeżywa pani tragedję niezaspokojonej miłości. Boleśniej niż od straty samej osoby. Zdaje mi się, że będzie się pani nadawać do moich celów.

Wiedział już, co chciał wiedzieć. Przejrzał ją oczyma wytrawnego psychologa. Pojął, że niewyżyta miłość jest dla Joanny Marwicz wtórnym dramatem zniknięcia Krzezińskiego. Szef wywiadu niezaspokojony instynkt pociowy dziewczyny postanowił skierować na inne tory. Nie miała celu w życiu z chwilą, gdy dowiedziała się, że niema nadziei, by ukochany powrócił. Szef wywiadu postanowił dać jej ten cel i możliwość wyładowania nagromadzonej energii życiowej. Naturalnie, nie byłaby wzbudziła żadnego jego zainteresowania, gdyby nie to zadziwiające podobieństwo, które rzuciło mu się w oczy od pierwszej chwili, gdy zobaczył Joannę.

Sluchała go w skupieniu, a on mówił głosem równym i sugestywnym. Mówił jej o wielkim celu, jaki przyswiewcał Krzezińskiemu, o wielkim zadaniu, jakie podjął. Był oficerem, a jednak wolał zrzucić mundur i stać się człowiekiem niemal pozbawionym praw — szpiegiem, za którym nikt się ujmie. Wolał to uczynić, ponieważ traktował swe zadanie, jako wielką usługę dla Ojczyzny. I nie mylił się. Tak ocenili wszyscy jego wysiłki, którzy o tym wysiłku wiedzieli. Jeżeli padł — padł jak żołnierz na froncie. Ale okazuje się, że nawet teraz — nawet teraz, gdy zginął bez wieści — Krzeziński mimowoli służy nadal umiłowanej sprawie. Jego zaginięcie spowodowało tu właśnie ją — jego narzeczoną. Czy nie chciałaby prowadzić dalej jego dzieła. Czy nie zgodziłaby się, by przejąć odpowiednie przeszkolenie i udać się do Berlina? Traf chce, że jest ludzako podobna do pewnej dziewczyny ze Sztokholmu nazwiskiem Greta Nielsen. Dziewczyna ta ma niedługo wyjechać ze Szwecji do Berlina, do wuja swego, generała Conrada von Strelitz. Byłoby dobrze, by zamiast niej pojechała tam pod jej nazwiskiem Joanna Marwicz. Niech przyjrzy się jeszcze raz jej fotografii. Takie podobieństwo zdarza się raz na sto tysięcy wypadków. Samo niebo wybiera ją i wyznacza do tej misji. Owe drobne różnice w kolorze włosów i w zarysie brwi dadzą się łatwo usunąć. Wszystko będzie przygotowane jaknajbardziej precyzyjnie. Zadanie będzie trudne, ale spełniając je Joanna Marwicz — być może — będzie mogła dowiedzieć się, co się stało z Krzezińskim — kto wie, może osiągnąć swą zemstę tych, którzy go zgubili. Jeżeli wydrze ościennemu państwu tajemnice, które nie zdołał wydrzeć Krzeziński — Ojczyzna będzie jej nieskończenie wdzięczna i niczego jej nie odmówi.

Szef wydziału mówił długo i przekonująco. Wskazywał Joannie, że same okoliczności predestynują ją do odegrania tej roli, budził w niej umiejętnie zamiar zemsty za Krzezińskiego, rozstrząsał możliwości stwierdzenia jego losu.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretariat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.64 (dział miejski i liter-art.); 6.66.53 (kierownik zastępcy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.  
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zgoda 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny: A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.  
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefina 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.  
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu“ zł. 2.00 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.00 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieczyński.